4.27.8.16

WZMIANKA

O NAYDAWNIEYSZYCH DZIEIOPISACH POLSKICH;

I UWAGI NAD ROZPRAWĄ

JW. JX. BOHUSZA:

O POCZĄTKACH NARODU I JĘZYKA LITEWSKIEGO.

99.

przez

JOACHIMA LELEWELA.

Amicus Plato, magis amica Veritas.

Z Księgarni Tow. Przyj. N. N.

Za pozwoleniem Zwierzchności.

W WARSZAWIE Roku 1809.

W Drukarni WIKTORA DĄBROWSKIEGO i kosztem iego wydrukowano.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA W WARSZAWIE

WZMIAKA

O NAYDAWNIEYSZYCH DZIEIOPISACH POLSKICH;

A SZCZEGÓLNIEY

KADŁUBKU;

PRZECIWKO

SZLECEROWI.

Nie tak łatwe to dzieło.....
Srodek między pochlebstwem
trzymać a potwarzą.
Krasicki do Naruszewicza.

PRZEDMOWA:

Niniejsze dwie rozprawy czyli rączéy uwagi tylko, które mam honor Publiczności udzielić, nienależą wprawdzie do pism zabawnych i uciesznych, spodziewam się wszelako, że nie iedną może osobę gruntowną nauką trudniącą się, szlachetnie zabawią i do dalszych nawet badań stać się mogą pobudką. — Pisma krytyczne koniecznie w kraiu

są potrzebne; nie takowe w prawdzie, któreby tonem dyktatorskim, niby z watykanu ferowane wyroki, ślepe posłuszeństwo nakazywały, na co się iuż u nas zanosić zdawało; lecz takie, co na gruntownych zdania swoie popieraiąc dowodach, bezstronny zdaią publiczności rachunek o pismach wychodzących, czego mamy dowody w Anglii Francyi i Niemczech. Pominąwszy ogólne pożytki dla Nauk i Literatury z pism takowych wynikaiące; rzec można, iż sprawuią one ieszcze prócz tego pewien gatunek, że tak powiem, tarcia zbawiennego, z którego spokoynie przypatruiąca się Publiczność, zawsze iakowąś korzyść odnosi. Ta-

kowe okoliczności pobudziły mnie do wydrukowania niniejszych pisemek, których autor w piśmie swém o Litwinach (Rzut oka na dawność Litewskich Narodów i związki ich z Herulami, dołączony wykład opisu północnéy Europy w księdze XXII, 8. Ammi: Marcellina przez J. Lelewela w Wilnie u Zawadzkiego 1808. 8vo Maj:) głębokiéy erudycyi złożył dowody. Z resztą przytoczyć tu muszę, iż mimo dość pozornych powodów do odmian, nic w Manuskrypcie odmienić nieśmiałem, w przekonaniu, iż Autor musiał mieć swoie przyczyny, dla których myśli swoie tak a nie inaczéy wyraził.

Bodayby skazówki w ciągu dziełka samego napomknięte, stały się powodem dla prawdziwych miłośników nauk do dalszych badań historycznych!

w Warszawie Dnia 10go Lutego Roku 1809.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA W WARSZAWIE

Wiekopomny wydawca Nestora, Mąż, obwarowany dziwną krytyką, bezprzykładną surowością, niepoiętą pracą, który gotuie ogromną poźném pokoleniom w krytyce i dzieiach ludzkich odmianę, który wygrzebał z prochu naydawnieyszego dzieiopisa naszego Nestora, nieśmiertelny Szlecer, nie oswobodził się od uprzedzenia.

Za małą tylko liczbą pisarzy uniesiony, a nadewszystko za swoim Nestorem, łaie wszystkim iego przeciwnikom, albo z nim w zawody o starszeństwo, doskonałość, lub pewność idącym. W liczbie ostatnich, główne mieysce trzymaią nasi dzieiopisowie Polscy, milczałbym, gdyby nayostrzeysze wyrazy, na sobie piętno prawdy nosiły; lecz zapęd tego wielkiego dzieiopisa iemu samemu nie znany, iedynego Nestora przed uwagą iego trzymaiący,

niedozwolił mu w naszych dzieiopisach posunąć kroku pewnego, ktory iuż był zaczął kiedy niebytność Lecha wywodził (1). Owszem iak wszędzie bezczelnie na cały Naród sromotne rzuca potwarze, tak w wyborném wydaniu swoiém Nestora (2), brzydko wykracza przeciw iego dzieiopisom, kiedy naypiérwszym dzieiopisem Kadłubka czyniąc, haniebnie go spotwarza. My tu zastanowiemy się nadtém: *naprzod*: że przed Kadłubkiem w Polszcze byli dzieiopisowie, *powtore*: nad sposobem przywodzenia świadectw dzieiopisów Polskich przez Szlecera.

Co do pierwszego " *Alles was man polnische Annalen antiquas Polonorum histo-*

(1.) Wywód niebytności Lecha, na Polski ięzyk wyłożony, był w Wilnie in *8vo* drukowany, i przy Kalendarzyku Wileńskim in *12mo* pod R. 1774. umieszczony.

(2.) *Dzieło* to znaiome rodakom z doskonałey recensyi, iakąśmy mieli w Gazecie Literackiey Wileńskiey.

rias, nennt, ist verhältnismässig jung und neu. Christentum, und folglich auch Schreibkunst, hatten die Polen weit früher, als die Russen, erhalten: aber um mehr als 100 Jahre später nützten sie leztzere zum Annalenmachen. Ihr allererster und ältster Annalist ist der Bischof Kadlubek († 1223) Aber welch ein Annalist ist dieser Mann! Man hat 2. wesentlich verschiedene Ausgaben von seiner Chronik; beide aber enthalten waren Unsinn, ich berufe mich auf den Augenschein. Sein etwas späterer Commentar hat den Unsinn, wo möglich, noch vermehrt. „ u. s. w. Nestor, Cz 2. S. 217. Wszystko tedy, co zowią wyrażeniem Szlecera *Antiquas Polonorum historias* iest bardzo świeże. Nieprzeczy on, że pierwéy od Rusi nauczyli się Polacy czytać, ale im przyznaie, że w 100. lat ledwie użyli téy nauki. Ja tego nie wiem. Wiem, że Ruś, (to iest ród Szwedów czyli Wariagów) która Sławiany, przed wprowadzeniem Chrześciaństwa do Polski, a więc i czytania (?), nawet przed pierwszym Królem naszym Ziemowitem, od Ladogi do uyscia Dnie-

pru, obarczyła, miała swoy sposób pisania tak sławnych Runów (3). Miiaiąc to iednak, gdyż w tém krytyka może niepewności upatrywać, godzi się zastanowić, że ów Nestor Kiiowski Mnich, nie do naieźdniczey Rusi, ale do zrodzonych na téy ziemi Polianów czyli Polaków należał. Nie wiemy kto rodem Nestor, ale wiemy: był w Kiiowie mnichem i pośród Polaków którzy to miasto stawiali i zamieszkali (4), pędził swe życie i wiekopomne dzieie spisywał. Na to iednak można powiedzieć, że Nestor iuż był pod panowaniem Rusi. Gdy więc ieszcze dla tego pozoru, nam Polakom, przyszło wyrzec się tego dro-

---

(3.) Przynaymniey tak widzi większa część uczonych starożytności badaczów.

(4.) Jako widać z Nestora samego kiedy mówi o początkach Kiiowa 1. 8. Może Szlcer Kiia z rodzeństwem pod wątpliwość poddadź, ale nie może zaprzeczeć że " Ot nichże (Polaków) sut Poliane Kiiane i do segodni „ 1. 8. ed: Schlötz. T. 2. S. 99.

giego przepisywacza Latopisów Carogrodzkich, znaydziemy u siebie, nayrozsądnieyszego, naysprawiedliwszego, i Nestorowi naszemu współczesnego dzieiopisa, a Szlecerowi doskonale znanego Marcina Galla, który, swoie pisma trzem Biskupóm Polskim oddaie, a swe nazwisko tai. Jak nie wiemy rodziny Nestora naszego, tak i tego Galla z Oyczyzny osierociałego posiadamy; ale że on, iedynie sprawy Polaków pisał, bez wiadomego rodu swego, do nas więc należy. Podług samego Szlecera, Nestor urodzony 1056. Roku. umarł po 1116. kiedy podług niego także, Marcin Gallus, żył i pisał między 1109. a 1138. mimo tego iednak *allererster und ältster Annalist ist der Bischof Kadlubek* † 1223? (5). Ale gdyby nam przyszło się wyrzec rozsądnego Oyca dzieiów Polskich, Galla, iednakże nie będzie piérwszym dzieiopisem Kadłub-

(5.) Wten błąd zda mi się Szlecer wpędzony przez przedmowę w Tomie II. Długosza ed. Huyssena Lipskiey.

ski (6.) Nie chcę się dzisiay nad tem dostatecznie zatrzymywać; bo to potrzebuie większey pracy, która, iedynie na doſkonałem poznaniu dzieiów pod imieniem Kadłubskiego potomności przesłanych, oparta, dłuższego czasu wymaga; ale, idąc za swemi postrzeżeniami, i zdaniem iuż przez nieznanego pism Kadłubskiemu przypisanych Kommentatora rzuconém (7), śmiem utrzymywać, w czém każdy łatwo się przekona, skoro rozmaite edycye Kadłubſkiego przeyrzy, i z sobą ie zniesie, że przed Wincentym Kadłubskim, Mateusz Herbu Cholewa Biſkup Krakowſki, i Janik herbu Gryff Arcy Biſkup Gnieznieński, nad Oyczyſtemi dzieiami pracowali. Zyli

---

(6.) Kadłubskim zowie go Jan Kochanowski, wiadomość o Lechu i Czechu Ed. Most: T. 1, S 428.

(7) Nadewszystko w Kommentatach do księgi I. i IV, Kroniki Wincentego.— Jan Potocki, chwycił się tego w swoiém dziele: Fragm: Histo: & Geogr. sur la Scythie &c. Brunsvic 1796. 4 T. IV.

koło roku 1160. (8) i zostawili swoię listowną rozmowę, która, zapewne przez Wincentego w iedno ciało złożona, rozmaicie kaleczona lub łatana, stawia nam dzieiow i powieści rozmaitych trzy księgi, zwykle pod imieniem Kadłubkowych baiek, światu znaiomych. (9) Przebaczenie dla wieku tamtego! ieśli łatwowierność Biskupa wcisnęła do pierwszey księgi, dzikie dzisiay, bo zupełnie przeinaczone przez przepisywaczów twory Graćhów (10) i Leszkow,

---

(8.) Długosz pod r. 1166. Kładnie naprzód śmierć Jana czyli Janika, a potém w Październiku Mateusza. Pod R. 1167. kładzie ni-szczęśliwą wyprawę do Pruss. zaczém Naruszewicz T. III. księga IV. posz dł, ale to ieszcze wielkiego rozprawiania potrzebuie.

(9.) Bo w kronice Wincentego, czwarta tylko księga iest właściwie Wincentego, pierwsze zaś trzy, iakośmy powiedzieli są Mateusza i Jana.

(10. Grach iego, ieśt wodzem Gallów, zniego się utworzył Krakus, ale iakim sposobem ztąd powstała tradycya mogił Krakusa, Wandy?

(11) których nie zdaie mi się iak uczynił Narusze: z Celiadragiem lub Meligoſtem porownywać (12); lecz Biſkup nie zaczyna swych dzieiów od potopu, ani od rodu Noego, iak Nestor postępuiąc śladem Carogrodzkich Greckich Pisarzy, swe dzieie początkowe ułał, gdyż pierwsza wzmianka w naszym Biſkupie dzieiów Oyczyſtych Polſkich, wzmianka niewątpliwa, iest w ostatnim liście księgi *I.* i wpoczątkowych księgi II. rozpoczęta. Odtąd idą dzieie Polſkie. Pierwszym mocarzem Polaków Lachów, ieſt Ziemowit syn Piasta, który po Popielu Gnieznieńſkim w okoliczne strony panowanie swoie rozniosł. To wiemy z Mateusza (13); toż nam

---

(11) Leszkowie Mateuszowi, są może, iacyś Królikowie Sławian Karpackich którychby trzeba szukać w Menandrze. Jan Kochanowſki, a zniego i Jan Potocki mylą się aby przed Piastami w Polszcze Leszkowie panowali, i żeby do nich miał Popiel należeć.

(12.) Tom II. księga II. 39. przypisek (f.) ed. pierwszey S. 441.

(13.) II. epistol: 4.

wprzód napisał Marcin Gallus (14). Aleśmy wybiegli ze swego zamiaru, —

(14.) Na S. 59. ed. Gdańsk. Tyle wiemy o Polakach. Czasy poźnieysze, zawsze w bayki zamożne, rozpletły, że myszy Popiela zjadły, a przy postrzyżynach Zemowita, Piast, rozmaitych cudów, do cudów na weselu w Kanie Galileyskiéy podobnych, doświadczał. J szcze poźniey, dodano do iednego Popiela i drugi go iego Oyca, a temu liczne rodzeństwo, dodano téż przyczynę że tak bezecny zgon Popiela II. był karą Bożą za potrucie Stryiów (Jako iuż w zepsutych listach Marcina Cholewy.) Z niezrozumienia nakoniec, nay pierwszych dzieiopisów naszych Marcina Galla i Mateusza herbu Chol wa, wymieniono na tron Piasta, chociaż on nigdy żadnym nie władnął Narodem (iako iuż u Długosza); zastanawiaiąc się ieszcze nad samym Marcinem Gallem i Mateuszem Cholewą, łatwo baieczność Lecha i Wizimirza i *rzstu* Woiewodów poznamy. Nadaremnie ich, w tych Oycach dzieiopisów naszych szukać zechcemy. — Lech, iak dobrze okazał Szlecer, z niezrozumianych Kronik

BU W

B

widziemy więc, Biſkupów Krakowſkiego

Czeskich wygrzebany. Mniemanie zaś, że Polacy byli Wandalami, prowadziło na tron Lachów, Wodzów Wandalskich; i tak podobno Wisumar Król Wandalów, iako iest u Jordanesa *de Rebus Geticis* 21 Został Wizimierzem Królem Polaków. Zacność rodu Asdyngów z którego sz dł Wisumar, na nieszczęścia iego, które go, czasu powszechney Narodów w Sarmacyi klęski od Gothów zadaney spotkały, niebaczęć ~~zakazawszy~~, stawiaiąc tylko wiego imieniu miasta i wysokie grody, a na Morzu woiuiąc Duńczyki, sławę przeto Polskich mocarzy szerząc po świecie, zacność mowię rodu, radziła go zapisać w porządek L cha następcow. Odsłonilibyśmy bez wątpienia wszyſtkie zrzódła baśni, które początki nasze zeszpeciły, ale ni dostatek sposobów doskonałego poznania dzieiopisów, ten krok pożądany, niezmiernie opoźnia. U Kadłubka, w listach Mateusza herbu Cholewa, znayduiemy wieści o Grachusie i Leszkach, których wcale w Marcinie Gallu nie ma. Ale też Mateusz dzieiów Polskich od Gracha z którego powstał Kraków, bynaymniey nie zaczyna, Grach iego, ieſt

i Gnieznieńskiego w dzieiach oyczy-

Wodzem Gallów 1. *epist:* 2. Sześć razy powtorzone imie Polaków w pierwszey księdze Kadłubskiemu przypisanych dzieiów, aż do Popiela samego prowadzonych, zdaie się bydź iakichśiś poprawiaczów ręką wetknione. Zrzodła powieści Leszków zdaie mi się szukać potrzeba u Menandra, pisarzy Greckich, i upołudniowszych Sławiańskich narodów, a nie u Polaków: Jan Kochanowski i Jan Potocki, podobno się mylą robiąc znich (azaliż to nie z Długoszowemi domysłami?) rod Leszków przed Piastami. Laszkowicy co do Polski, należą podobno do Lecha. Nie prędzey iednak początkowe ni wiadomości otarte będą, dopoki nieuyrzemy narodowych pism naydawnieyszych z zepsucia oczyszczonych. Do was, szczepy tamtowiecznych Bohaterów, do was przemawiaią szanowne Cienia, Marina Galla, Janika herbu Gryff, Arcy — Biskupa Gnieznieńskiego, Mateusza herbu Cholewa, i Wincentego Kadłubskiego Biskupów Krakowskich, Bogufała Poznańskiego i tylu innych! ku wam zwracaią się wszystkie życzenia i tysiączne usta sprawy przodków opie-

ſtych piękną zabawę znayduiących. — Ka-

---

wać żądaiące, ku wam, którzy zbogaceni rozlicznemi rękopismami, niebaczni! dotąd ie tłumicie, a wprochu niewiadomość i zapomnienia grzebiecie własną Rodzinę. — Do was to woła Głos powszechności: Wydaycie zakopane skarby, ſkładaycie w obliczu świata w mieyscach publicznych te wam poruczone zabytki. A ieśli do oryginału ślepe i czyſte przywiązanie was wiąże, dozwolcie zdiąć kopie, niechay te, będą złożone w książnicach Narodowych. Wy pod ów czas uyrzycie swe Imiona obficie wdzięcznością rodaków, i dalekich pokoleń obsypane, a dziejopis badacz śledząc prawdy, wydobywaiąc na iaw owe zwycięſtwa na Psiem Polu gdzie zatrwożony Niemiec wydał swe trupy Psom na pożarcie, pod Połowcami, Dąbrowną, pod Kaługą, Kircholmem, Kłtczynem, gdzie dumny a mnogi Szwed, garſtką Rycerza przytarty, pod Orszą, Chocimem, Dubienką! Wydźwigaiąc z czasów przestarzałych Zygmuntów wieki w których Polska, Naukami w Europie iaśnieiąc piórem Toruńczyka, niezmierności świata rozkazy dawała, a przy wzrastaiącém

dłubek, nie iest naypierwszy (15), gdyż ón sam nawet w pierwszym rozdziale S 384 L IV. ed. Dobrom. swoiey księgi, o sobie powiada: *longe aliud messoris est munus, aliud officium agricolae; spinetis occupetur agricola, nostri sudoris est, spicas, licet sparsas unam in messem colligere:* Nad czém, Kadłubskiego, który był od Kazimierza Króla postanowiony *unicus ac singularis huius Reipubli: rationalis*, nieznanego nazwiska przypiśnik, tak się tłómaczy: *Non hic Dominus Vincentius aliquid dicit se adinvenisse, sed solum gesta hinc inde sparsim conscripta, in unum librum ordinate reposuisse.* — S. 387 388 *ed Dobr:* Byli więc, tak po, iak i przed Win-

---

dziś odrodzeniu, wystawi wzory Mocarzom, Obywatelowi, Rycerzom, Uczonemu, Prawodawcy i cnocie, Wdzięczność rodaków, i podniesiony w czystości własnego Narodu wizerunek, staną się za podięte prace sowitą nadgrodą.

(15.) Jeszczeby można mowić o Baszkonie, ale ón niepewny, i ia nic niewiem.

centym Kadłubskim, ciągłém a nieprzerwanym pasmem dziejopisowie Polscy, zacząwszy od wiadomych nam, (bo nie mogliż bydź i dawnieysi?) Galla i Nestora (16.), Ani, Szlecer, przy swey krytyce mógł wyrzec o Polakach: *Ihr allererster und ältser Annalist ist der Bischof Kadlubek.*

Daley rzecz swoię prowadzi: Aber welch ein Annalist ist dieser Mann! S. 217 Th. 2. und seinem bösen Beispiel folgten nicht nur seine Lands-leute 300 Jahre lang. . . . sondern es steckte auch viele der Nachbarn, der Böhmen (17) Littauer, und Preussen, an. S. 160. 2. Th. — Tak tedy okropną zarazę miały pisma Wincentemu przypisane roz-

---

(16.) Nestor 1100. M. Gallus 1110. M. herbu Cholewa 1160. Jan herbu Gryff 1160. W. Kadłubski 1220. Bogufał 1250. (M. Strzempiski 1279.) Jan Kronikarz 1359. Anonym, Jan Długosz 1480.

(17.) Mowiąc o Lechu Szlecer, powiada że Czesi nam baiek użyczyli. Grzeczna więc ze strony Kadłubka wzaiemność.

nieść? Ale te wyrażenia mniey mię dziwią, niezaſtanowił się Szlecer nad poprzednikami Kadłubſkiego (18), a tym bardziey nad dzieiami iemu przypisanemi, lecz ten upatrzony *Unsinn* i mniemanie o Latopisach, że: „*unverschämter und unklüger fabuliren keine, als die polnischen*“ wpadły przecie pod krytykę, *ich berufe mich auf den Augenschein.* Mimo tego iednak wyznania, na owego krytyka i wydawcę Nestora, niewypadało szkalować dzieiopisów sobie inaczey nieznanych, iedno tylko z naoczności, a gdyby wspomniał na swoią *kleine kritik*, nie byłby znalazł w Kadłubſkim rodu Jafeta. *Hier nur einige Proben von solchem Unsinn Der Pole Kadlubek* (*Bischof* † 1223. *also* 100. *J. nach Nestor*) Bo i ten dodatek koniecznie potrzebny! *in Chronico Polonorum p.* 1 (*edit Gedan* 1749. *fol*) *Poloni ab Japhet, qui fuit filius Noe, sunt exorti. . . . . Hic Japhet ha-*

(18.) Ani w ów czas nawet kiedy o Lechu mówił.

buit multos filios, quos genuit Unum habuit, cuius nomen erat Javann, quem Poloni vocant Ywan. Ywan autem genuit Philaram. - Nun folgen die Descendenten auf einander, Alan, Anchises, Aeneas, Ascanius, Pamphilus, &c. &c Die ältere Ausgabe Kadlubeks hinter dem Dlugosz (Lips 1712 T. II p. 596.), weicht von der Danziger sehr ab, ihre Lese: arten aber sind wo möglich noch unkluger: z Ex. „ Jawin quem Poloni vocant Jan Rutheni vero Jwan, &c „ (19) Th. 2. S. 12. 13. !.... Kiedym się zatrudniał czytaniem wybornego dzieła Nestora Szlecerowego, i przypadłem na tę Cytacyą, osłupiałem widząc Szlecera fałszywie dzieiopisów przywodzącego. Wprzod bowiem nieco, przeczytałem Kadłubskiego edycyi Dobromilskiey *in officina Joannis Szeligae Anno Domini*, 1612. 8*vo.* i tam iak o Lechu, tak opodobnych rodach potomków Noego, w ca-

---

(19.) Jabym przynaymniey z tego 3go. *Exem*: nic głupszego, nie mógł widzieć.

łym Wincentym niemogłem się dopatrzeć, iedno w iego przypisniku, ... Ale wiekom przebaczenie! .. Szlecer więc miał cytować Kommentaryusza za samego dzieiopisa?? — Szczęście atoli, dało mi wrękę Kadłubka owey cytowaney edycyi Gdańskiey. Nowe podziwienie! w Kadłubku znayduią się te potwory niewiadomości w wieku XIV wymyślone? za coż iednak w Dobromilskim tego niema? — w Dobromilskim 3. księgi są listownie pisane (20) a czwarta, właściwie Kadłubskiego, przez rozdziały. w Gdańskim, iest iedna księga ciągle pisana, widocznie obcemi uwagami przerywana i skracana, a ledwie połowę Dobromilskich ksiąg wynosi: w Dobromilskiey, ustawicznie *Commentarius* się popisuie, kiedy Commentariusa w Gdańskiey wyraźnie, ani widać. Tak są rozmaite dawnych dzieiów Polskich rękopisma i edycye! Dobromilska zrobiona przez wydawcę D. D. Który

(20.) Jakośmy wyżey wspomnili, między Mateuszem Cholewą, a Janem Gryffem,

do czytelnika mowi: *ex antiquissimis iisque viciosissimis exemplaribus, vix credas quantum molestiae susceperimus*; Gdańska zaś, iako widać z przedmowy wydawcy, wylana z Kodexu, który, *celsissimus & Reverendissimus Princeps Episcopus Varmiensis, nobiscum ex Heilsbergensi Bibliotheca benignissime communicavit, ut typis exprimi curaremus. Codex ille, quo continetur, manu exaratus, fuit olim Petri Schamotulii, Castellani & Praefecti Posnaniensis. . . . Qui saeculi decimi quinti medio floruit, legiturque in primae pag. infereriore margine auratis litteris: liber magnifici Domini Petri de Schamotuli Castellani & Capitanei Posnanien. &c.* Kiedym zaczął texta tych dwoch, tak Niebem od siebie różnych edycyi porownywać, pokazało się, że cały początek w edycyi Gdańskiey, ieſt wyięty i ulepiony, ze sławnego przypiśnika, który żył za Władysława Jagiellończyka (21) Więc w wieku XV i dopiero na stronie 2. w wierszu 16. znalazłem wyra-

---

(21.) Mowi ieszcze o iego koronacyi.

zy Kadłubka (to iest Mateusza) *Multa millia eorum multis stravere conflictibus. &c.* Które w Dobromilskiey są w Liście 2 Matheusza na stronie 28 w wierszu 4. A iakież daley rożnice! Przypuśćmy teraz, że wielki krytyk i tak zacny i uczony Mąż Szlecer, inney nieznalazł edycyi, tylko Gdańską Tu dosyć mieć *kleine kritik*: W przedmowie, wydawca powiada, że Kadłubka *chronicon, quale nunc in lucem prodit, ab eo, quod primum Herburto debemus,* (~~tey niewiem~~) *quodque Lipsiae recusum in multis differt. Aliud in nostro initium narratio continue non per epistolas interrupta* (2) *expositio rerum, nonnullis passim omissis brevior* — Do yć dla krytyka, żeby miał całą edycyą w podeyrzeniu, kiedy drugiey nie znał, i aby nie spuszczał się na *Augenschein*. Ale sam początek w Herburtowey a Gdańskiey edycyi iest różny? i Szlecer sam początek za niezawodne głupstwa przywodzi! w Gdań-

(22.) Herburtowa ~~musi bydź iak i~~ *iest dosyć inna* Dobromilska w liftach pisana.

skiey zaczyna: *Ortum sive originem Poloniae gentis ab initio mundi ut ex multis historicis scripturis comperi, compendiose statui describere Sciendum est autem, ante omnia, quod Poloni ab Japhet qui fuit filius Noe, sunt exorti. &c.* Więc Kadłubek *ex multis historicis scripturis*, postanowił *compendiose scribere*, a przecie zdaniem Szlecera, przed Kadłubkiem Polacy niemieli dzieiów pisanych. Ale na to Szlecer sprawiedliwie odpowie, że Biskup zbierał te dzieie Polskie, nie z Polskich dzieiopisów, bo w samey rzeczy przed Kadłubskim, i długo po nim Polacy głupstw takich niepisywali, dopoki ich od sąsiednich nie wyuczyli się Niemców, — porzuciwszy więc to, za czasów Kadłubskiego: ieśli kiedy sięgano do Potopu i Noego, powiedziano tylko o wieży Babel, pomięszaniu języków, a naywięcey, kiedy potomków Noego od Moyżesza wymienionych powtorzono. Jakie brednie mamy u Nestora naszego, ale ón, zwyczaiem wieku, święcie przepisywał, za nierozum tego poczytać mu nie mogę. Dopiero, kiedy Berozy po Niemczech się rozle-

ciały, kiedy Witerbscy przypisnicy zaczęli się mnożyć (23), i do nas zawitała ochota tworzenia poźnych pokoleń, zdaie mi się iuż Kadłubek w tedy nieżył, było to, mniey więcey w wieku XIV. Jak małe uwagi, powinny były surowego krytyka, a świetnego wydawcy Nestora, od tak złośliwey cytacyi wstrzymać, a dalsze uważne tey edycyi czytanie, o iey błędach przekonać. Lecz, co powiedzieć, kiedy ów wielki dzieiopis, nietylko umyślnie błędną przywiodł edycyą (24), ale nawet, lepszą za gorszą poczytuiąc, fałszywie ią zacytował? *Man hat 2. wesentlich ver-*

(23.) Berozus był starożytny Chaldeyski pisarz, pisma iego zaginęły. W XIII. atoli wieku znalazła się głowa szalona, co pod iego imieniem cudowną księgę utworzyła, a niektórzy owocześni lit raci dzikie te twory za prawą księgę Beroza przyiąwszy, miarkę szaleństwa przepełniali.

(24.) Dobrze edycyą Gdańską Naruszewicz - histor. Nar. Pol: T. III. przypi: 183. do księ: IV. S. 451. Ed Most:

schiedne Ausgaben von seiner Chronik; beide aber enthalten waren Unsinn . . Sein etwas späterer Commentar hat den Unsinn, wo möglich noch vermehrt. Więc Szlecer znał, że dwoiakie *wesentlich verschiedene* wydania znayduią się, znał nadto przypiśnika który był *etwas späterer* to iest: na 200. lat, i który *hat den Unsinn, wo möglich noch vermehrt* Zprzywiedzioney cytacyi nad którą się zastanawiamy, Szlecer miał inną edycyą Lipską przy-Długoszową, *hinter dem Dlugosz*, poznaymyż tę edycyą. Po zakonczonych XIII księgach gaduły Długosza, w Tomie II po stronie 592. iest tytuł: *Vincentii Kadłubkonis Episcopi Cracoviensis Historia Polonica iuxta editionem excusam Dobromili in offi. Joan. Szeligae A. D. MDCXII.* więc

---

nazywa: *zbiorem różnych niezgrabnych pism.* O lepszości przy-Długoszowey edycyi, sam prosty rozsądek powinien był Szlecera przekonać. Jeśli tylko cytowanych Kadłubków czytał?

ta edycya, iest taż sama iak Dobromilska, o którey iuż mowiliśmy. Jakoż, oprocz nie wielu mieysc w których się znayduie *varietas lectionum*, wszystko iest toż samo. W tey tedy edycyi iest praefacia na początku, tak się zaczyna: *Tres* (w edyc: Dobromil: Veteres) *tribus ex causis theatrales oderunt solemnitates*; a pierwszy list czyli dzieie (lubo ieszcze nie Polskie): *fuit quondam in hac Republica virtus*, nie ma śladu początku edycyi Gdańskiey. Pierwsze zaś wyrazy wyżey wymienione: *multum*... w edycyi Gdańskiey znayduiące się, są na S. 604. w wierszach 23. 24 Ale Szlecer powiedział: *Die ältere Ausgabe Kadłubeks hinter dem Długosz, weicht von der Danziger sehr ab; ihre Lesearten aber sind wo möglich noch unkluger* 3. *Ex „Jawin quem Poloni vocant Jan; Rutheni vero Jwan. &c.* Niegodziż się na obronę iego wyrzec: Szlecer żadnego Kadłubka nie czytał? Jest to *fałszywa cytacya*, te wyrazy znayduią się w tym foliale, ale nie w Kadłubku, są na stronie 596. w wierszu 13. i 14. ale za coż Szlecer niedoyrzał wyrazu uncyal-

nemi głoskami wypisanego COMMENTARIUS. (25)

Możnaż się było spodziewać, aby uczony wydawca Nestora, Mąż dzieiopisom i krytyce prawa daiący, śmiał Kommentariusa wyrazy, Kadłubskiemu przypisywać? śmiał złośliwie i fałszywie szanownych dzieiopisów przywodzić? Ale obłąkania i słabości badaczów, przebaczenia wołaią! Oby tymczasem u nas Szlecer zaiaśniał dla Galla i Cholewy!

(25.) Szlecer toż samo zrobił co Mikołay z Chwałkowa Chwałkowski in Sylloge scriptorum de rebus Polonicis: Zobaczywszy przez przypiśnika wspomnionego Władysława Jagiellończyka, powiedział, że Kadłubek (który umarł 1223.) aż do iego czasów dzieie spisywał.

UWAGI

NAD DZIEŁEM:

O POCZĄTKU NARODU I JĘZYKA LITEWSKIEGO,

ROZPRAWA

przez

XAWIERA BOHUSZA

Imperyalnego (*) Wileńskiego Uniwersytetu Członka Honor:, Towar: Król: War. Przyiaciół Nauk czynnego, Prałata Katedr. Wil: Orderu S. Stanisława Kawalera

NAPISANA,

A na Publiczném Posiedzeniu tegoż Towarzystwa Warszawskiego Roku 1806, dnia 12go Grudnia

CZYTANA,

w Roku zaś 1808 do druku podana;

(*) w Litwie mówią Imperatorskiego.

Kiedy Prałat Wileński X. Xaw: Bohusz W oyczyznie moiey współziomkom moim wiadomości swoich, które miał o Litwie udzielał i drukiem ogłosić zamyślał, mnie przyszła ochota oderwać od zatrudnień krótkie chwile, aby śledzić Litwy początków. Od czterech lat na łonie tego Narodu w Wilnie osadzony, mniemałem rzeczą bydź przyzwoitą; pisemko które w pośród niego lepiłem, iemu zostawić. Spieszyłem się tedy z wydaniem iego, kiedy rozszedł się odgłos, że, czytana na publicznem posiedzeniu War: Przyi: Nauk Tow: a mnie zniskąd nieznana rozprawa o Litwie, iest wdruku, starałem się o niey cokolwiek wywiedzieć, i wsaméy rzeczy, dowiedziałem się, że Heruli, byli wniey utrzymywani za Oyców Litwy. Nie iest to rzecz nowa, i mnie nad tém zastanawiać się przychodziło, pismo przeto moie, wydawać kończyłem. Teraz zaś, kiedy oba pisma na iaw wyszły, mam sobie za po-

winność, podać niektóre uwagi nad rozprawą X. B Nie chcę ostrey krytyki pisać, nic łacnieyszego, iak szyderſkim tonem czasem nawet wymyślane błędy wyśmiewać, ale nad znacznieyszemi, iak mi się zdaie niedokładnościami, chcę się zastanowić.

Powiada B *Podniosłem część zasłony, za którą ukrywał się początek zacnego Narodu Litewskiego* (C. S. III. 207.) Bydź to może. . . . Znali wywody Litwy od Herulów przed autorem inni: Hartknoch (D. K. V. S 87.) a znigo Naruszewicz (przyp. do Germ: Tac: ed Moſt. S. 51.) na mocy tegoż mniemanego Herulskiego Oycze nasz, Litwę od Herulów ciągnęli, wszystko ale wiem, nowe, co autor powiedział, kończy się natém poſtrzeżeniu, że Estowie, naprzód od Tacyta wymienieni, nie od *Est, Wschod* swe nazwiſko ciągnęli, ale *od Lett, Litwin.*

Porzuca B. wywód początków Litwy z tradycyi (których podobno i niema), zastanawia się także nad dziwnie przekrzczanemi i tworzonemi wdzie-

iopisach nazwiſkami, nad zmianami Narodów i nad zwyczaiami. Uwagi w téy mierze przez niego podane, są w większéy części godne surowego krytyka, lecz kto zna cokolwiek ięzyka Greckiego, iak łacno przyymie wytłómaczenie nazwiſk Hamaxobiów, Galaktofagów, tak ieszcze prędzéy z Etymologii Budynów lub Sauromatów roześmieie się (str. 10.) Podobieństwa też nazwisk narodowych, chóćby nayblizsze były, krytyk za iedne nieprzyymie ſkoro się w przód nieprzekona, że *Morza, Rzeki, Góry, których położenie i koryto zawsze iednakie* (s. 17) nie okażą ich iednostaynego położenia. Są Galli w Europie, są Galli w Afryce, ieſt Galicya w Hiszpanii, ieſt i Auſtryacka (iako przytacza B.! S. 16.) byli Wenedowie nad Wisłą, koło Adryi, i koło wód Atlantyckich, nikt przecie wdzieiopiſkiéy rozprawie dzisiay tych nazwiſk porównywać nie powinien; ale że, Galindy i Sudeni, w témże są mieyscu gdzie Galindy i Sudawi, nie iest więc nic dzikiego, te imiona równać. Ponieważ iednak to wszyſtko B. odrzuca, idźmy z nim do iego zasad w badaniu.

Trzy rzeczy są zasadą w tych śledzeniach 1 *Morza, rzeki, gory*, (S. 17.) 2. *Bogactwa Ziemi* (S. 18.) 3. *Jednostayność języka* (S. 19.) Wrzeczy saméy, niewątpliwe do utwierdzenia iedności Narodów znaki, ieśli tylko z krytyką użyte będą. Na tych zasadach (na stronie 21.) B. zaczyna mówić o Bursztynie iako płodzie szczególniéy Morza Baltyckiego wybrzeżów. Minąwszy iego erudycyą względem tego płodu ziemſkiego, dowiaduiemy się, że za czasów Herodota, Nad Dnieprzanie (Boristhenitae), cały handel Bursztynowy utrzymywali (S. 26.) o czém podobno B. (S. 70.) wyczytał w Upfagenie. Takie twierdzenie, ile ia wiém, koniecznych dowodów wymaga, w całéy bowiem ſtarożytności, niezdarzyło mi się dotąd tego dopatrzyć. Znany był Elektron czasów Bohaterſkich (*np.* Hesiod Scut: 142. Hom: Odyſs: IV. 72.) u Greków, ale, iak to dobrze wszyſtkim ſtarożytności badaczom wiadomo, nie był bursztynem (1) Późniéyszy Ele-

(1.) Hartman in Succini Prussici Phys: & Civ: Historia fran: Cof. 1677. (na-

ktron. Bursztyn, (za Talesa) szedł przez Morze śródziemne: Fenikowie, i podróżnicy po Morzu Jońskim i Adryi, z pół-nocy go ciągnęli Pytheas zaś koło iakiegoś Erydanu, to iest: koło iakieyś rzéki (może być Renu) i Bazylii (może być Anglii, ale ~~tak nie~~ daleko aż koło Wisły) te łzy Apollina chciał znaydować. Wiedziano tedy, że zkądciś bursztyn przychodził, ale zkąd (chociaż Boryfthenite nie taili, bo sami nie wiedzieli, a może go i nie znali) nikt niepowiedział. U Rzymian dopiero (S. 28,) dawny od uyścia Pad i przez Wenetow i Liburnów prowadzony handel, przeniesiony był do Karrumtum do Pannonów, zkąd poznano, około czasów Narodzenia Chrystusa, że pochodził od uyścia Wistuli. Rzeczy te, wszyftkim dobrze wiadome. Czyli zaś Boryfthenici bursztyn znali, ia przynaymniéy nie wiem komuby przeszło to przez głowę?

---

wielu mieyscach mocno w tém się myli Jako np. Corollari II. p. 286. 287.)

Cóżkolwiek bądź, bursztyn, produkt Estów, szedł od uyścia Wisły. Wiadomo tedy, że koło Wisły rzeki, był naród Estów, a przy nim bursztyn, poźniéy koło Wisły rzeki, był naród Prusaków czyli Litewski, a przy nim bursztyn; więc wniosek, utwierdzony u B. Etymologiami kilku wyrazów to mieyscowych, przez ięzyk Litewſki, że Litwini są temi u Tacyta Estami. Wiemy dowodnie, że naród i kray na Wschód Wisły rozciągły, był nazywany Eſtyyſkim, ale czy wtedy iuż Litwini tam siedzieli? od Tacyta zacząwszy, Eſtów nazwiſko znaiome Rzymianom przez Germanów, którzy tę krainę wschodnią nazywali, było używane w bardzo pożnych wiekach od pisarzów którzy narody Litewſkie znali, i Upfagen z którego autor tyle, iako sam wyznał wypisuie, nie bez przyczyny to utrzymywać może, a dowody B. bez uprzedzenia mówiąc, nic nieznaczą: bo, 1.)Litwa iakośmy rzekli wnaszym rzucie oka na dawność Litt: Nar: (16. S. 25,)

iako bardziéy wziemi zagłębiona, nie tak prędko mogła bydź poznana. Za daleko więc sięgać z Est do Lett. 2.) Ponieważ *za czasow Tacyta Rzymianie nie znali wschodu Est* (za co nie Occidens) *ale Austrum* (C. 1. S. 37.) więc utwierdza się, że Est od Germanów przeięte imie, bo przez wykład tego wyrazu, Rzymianie wysepkę téy krainy, Auſtranią nazwali (a barbaris Auſtrania, to ieſt wschodnia? Plin. IV. 27.) 3.) Wulfſtan, opisuiąc *Estów iako osobny naród, stolicy ich* nie *nazywa Estum* (C. 1. S. 37) bo ten wyraz ieſt nazwaniem krainy narodu Ostów. Dziwnaby była, *widzieć w Estum wiele miasteczek* (słowa Wulfstana u. B. C. 1. na stronie 54.), aby w stolicy, było wiele miasteczek. 4) Hettios (Estios), u Ethikusa nazwanie ieſt krainy Estyiskiéy, nadwerężone przez okoliczności. Ja przynaymniéy tu żadnych niedoſtrzegam dowodów. Kto iednak w rzecz tę lepiéy weyrzy, i ścisléy ią rozbierze, pasmo wieków znaiące Estów nazwiſko uważy, i użycie iego pilnie przetrzą-

śnie, śmiało mogę powiedzieć, utwierdzi się w postrzeżeniu B że zrzódłosłów (2) Estów od wyrazu wschód prowadzony, iest śmieszny. Zna naprzykład Adam Bremeński Haistów, którzy są dawni Estowie, i zna wyspę Estland, właściwą wschodnią krainę, od Saxona Estyą zwaną, to iest Estonią. Tak iest, wiem o Estach, że ich koło Wisły wzmiankowano obok Sembów. Czém przecie byli? (3.).

Ia Estów znayduię bydź gałęzią obszerną Narodu Litt: (C. 1. S. 39.) mówi B. a ia odpowiem, że nie znayduię.

(2.) Pobudzony listem Anonyma do Członka Towarz: Wars: łaiącego na wyraz (zrzódłosłów) zapewne B utworzył ucho rażący (słowwied) bo i niżéy (S. 66. wiersz 9.) używa nowo podanego (słowozrzodła.) Jle poymuię, mimo lepszości tego, dobry iest i *zrzódłosłów* krótszy. Nie znam zaś dotąd Polskiego wyrazu, w którymby w srzodku dwa w zbiegało się.

(3.) Wyznaię moy błąd utrzymuiący, że Est nazwisko swe od wschód wiodą.

Między wyrazem Estyi a Letuwis i Welta zdaią mi się nadto wielkie różnice, żeby ich poiednać. Położenie niezmienne Estyi nad Wisłą, a Letuwis za Niemnem, od tego poiednania wstrzymuie, chyba własne Prusaków nazwanie było do Estów podobne, ale iuż tego nie wiemy — Jak iednak tu B. powodów niepołożył za iednością Estyi i Letuwis, (4.) tak i wdalszych postrzeżeniach swoich rozkazuie tylko sobie zawierzać: — Jadzwingi maią bydź Litwini, podług niego (C. 1 S. 43.) *Agathyrsy*, ieden z cudacznych starożytności Narodów, *Agazzyry* pasmem wieków powtarzanego nazwiska do Kazarów należący, z saméy Etymologii Litewskiéy dwóch rzek? (C. 1 S 44) za Litwinów poczytani. Jakież nato dowody?

Między wszystkiemi w zwyż wspomnionemi Narodami, naycelnieysze w historyi zaymuią mieysce, Hirri *albo* Heruli. *Nie*

(4.) Wulfilana opis utwierdza tylko, że Estyi są Prusacy.

był to iaki osobny naród, ani, gałęzią Litewskiego Narodu iak Estowie, ale samym pniem, to iest byli oni właściwi Letuwiś (S. 44. 45) Zkąd się tego B. dowiedział? z Etymologii *Girulis?!!* Czy też z Oycze nasz Herulom przypisanego? zdaie się zapewne autorowi, że *dowodzić tak iasney rzeczy, byłoby to, słońce w południu pochodnią lub świecą oświecać* (S. 9. 6.)? Mowiliśmy o tém w rzucie oka na dawność Litt: Nar: (31. 32. S. 42. 46.), tu ieszcze dodać możemy, że przytoczony (w C. II. na s. 100) przez B. podobieństwa języków Łacińskiego z Niemieckim pięciowierszowy przykład, tym więcey osłabia dziwny Herulski dziewięciowierszowy zabytek co do podobieństwa iego z Letuwis.

Mówi B. o sprawach Herulskich z Syncella i Prokopa, pierwszego mnie niedostawało, przez co, może nie małą dziurę w moim pisemku zostawiłem. Lecz B. los rozbitych Herulów trochę niedokładnie wyraża (S. 49. 51). To albowiem opisane rozbiegnienie się Heru-

łów, nie po Ostrogotskiéy, ale po Longbardzkiéy było klęsce, i niewierzę żeby Syncell miał tak grubą zeszpecić się niewiadomością. *Część zaś iedna od swoich odłączywszy się braci, w tymże czasie do Rendgotii powędrowali, i tam osiedli*(S. 51.) to iest w Meklemburgu. W Prokopie, mizernego iakiego miałem wykładu Persony, ani nawet zachwalonego tłómaczenia Cousin którém znalazł u Potock. (*Fragm. H. & G.*), *Rendgotii* z samych Sagów Islandzkiéy znanèy, dopatrzeć mi się niezdarzyło. Nakoniec też: że *Herulowie po Litewsku mówili, to świadczy uczony Gdańszczanin Cluverius w Geogr. swoiey, Wolfg. Lazius i Chamberlayn* (S. 57.) Wszystko tak szanowni świadkowie, iak Hartknoch, drukarnia Cesarsko Francuzka, i sam B. Wreszcie podobało się B. dla zabawy czy śmiechu, w tak poważnéy dziejopiskiéy rozprawie, sześć stronic, na samuteńkie Etymologie odżałować.

Teśmy główniéysze postrzeżenia nasze co do piérwszéy części zrobili, drobniéysze i uboczne miialiśmy. naprzy-

kład: *Iazyges, Iazyki za świadectwem Ptolomeusza Naród Sławiański* (S. 43.). *Rusini w* IX *wieku za świadectwem Nestora całą zawoiowawszy Letuwę, Kuronią i Iacwingów na Podlasiu, cały ten kray nazwali Roxolanią* (S. 53)?! *Amm: Marcellinus tam Fennów kładzie, gdzie Ptolomeusz . . . Wendów* (S 14.)?! i tak daley. Takie kawałki, pod uwagę się niebiorą, zlitością tylko muszą bydź wymienione, bo fałszywe, godnych szanowania świadków przywodzenie, nadużywa zaufania które czytelnik w piśmie pokłada; a Powszechność, surowy uczonych Sędzia, nierzeknieli o tém dziele co sam B mówi o Malte Brun: *dowody Autora na fałszywych są suppozycyach, na niedokładném Historyków przytoczeniu, na domysłach Etymologicznych.* (C. 11 S. 83.) Ale śpieszmy do Części drugiéy.

Część ta, w któréy iest roztrząsano, czy ięzyk Litewski iest pierwiastkowy, wiele ma bardzo pięknych postrzeżeń i uwag obce znoszących przywidzenia, ale dowód zbiiaiący śmie-

szne widzenie Upfagena, żeby Geloni mieli bydź Chełmińcami, a w przypisku umieszczony (S 72 5.) iest trochę bezkrytyczny Amm. Marcellin, ieśli w ks XXII 8. wspomniał Gelonów, wspomniał ich, iak i Agathyrsów i Melan hlenów za narody, o ktorych rozumiano że iak za Herodota tak i w ów czas byt swóy miały, a których rzeczywiście, nikt nie znał, dla tegoż o nich Strabo głuche przechował milczenie, i dla tego, *widzę oczewiście*, że Ammian *nie zna mieycs położenia, i żadney mu wiary nie daię* (S. 18.) wtéy mierze.

Wdzięczniśmy B. za dalsze zbijanie baśni Palemona (S 73. 79) odsłonił baykę, uwolnił od pracy późniéy piszących którzyby zapewne tym się nietrudnili. Więcéy byśmy sobie życzyli przecie, żeby nam okazano zrzódło téy wieści. Naſtępuie potem u B. (S 80.) zaſtanowienie się nad Pinkertonem który (w C. 1. r. 2. na S. 26. 27.) utrzymuie, że Heruli do

Sarmatów a podług niego do Sławian należą; Niżey (w C. 1. S. 28.) niezmierną między ięzykami tych narodów znayduie różnicę.

W téyże ieszcze części B. rozwodzi się nad zbijaniem domysłów Malte Brun. Przedsięwziął, rzecz trochę trudną. Domysły zbiiać, wśród niewiadomości i rzeczy i badacza utworzone, niepodobna (S. 80. 97.) To iednak bieda, że zbiianie, podobne śledzeniom zbiianego. Cały odpór ieft: nayprzód: *Ziakiegoż Malte Brun wziął ięzyka, że Sarmata znaczy mieszkańca dolnego* (S. 83.)? Co do mnie, to bynaymniey tego nawet niewiém, czy nazwanie Zmudzi, ma mieszkańca dolnego oznaczać *Ziemaiten żemiausis* (S. 59 60.)? 2.) *Sarmaci na północ Litwy nieprzeszli Niemna, bo im Litwa do swoich siedlisk przystępu broniła* (S 86) dowód tego, śmieszne domyślne ięzyka Sarmackiego (Ruskiego?) Etymologie. 3.) że MalteBrun nie okazał iedności ich ięzyka z Litwinami (S 88.) Nie poymuię kto zna iezyk Sarmacki, (chociaż

ciaż B. okazał iego iednakość ze Sławiańskim!) Powiadaią: mądrey głowie dość na słowie, Malte Brun domyślił się że Sarmaci są Litwinami; iasny z iego pewnego domysłu równie pewny wniosek, wiec iednym mówili ięzykiem. 4.) *Historya cała przeciwna iest temu twierdzeniu.* Owszem, hystorya potwierdzi, ieśli tym torem co B. śledzić będziemy: B. utrzymywał (C. 1.na S. 43.) różnice między Jadzygami Sarmatami *ἀζυγοι* i Jadzwingami, podług niego Litwinami. Przeciwnie owszem był to iak wielu i Naruszewicz sądzi, ieden naród, i *chcąc zbić tylu wieków nie zaprzeczone świadectwo . . . trzeba iasnych bardzo i gruntownych . . dowodów* (S 95. 96.) że zaś tu ich niema, więc Jadzwingowie Sarmaci podług B. byli Litwinami — Połowce iako świadczy Kojałowicz (C. 1. ks: 1. S. 23. u B C, 2. S. 102.) Litewskim mówili ięzykiem. Tam gdzie oni siedzieli, przed potęgą Gothów, byli Sarmaci, iako: *Roxolani* (Tacyt. Hist. 1. 79.) *Jadzygi* podług powyższych dowodow Litwini (Strab. 11. 5 Ptolom. 111. 5 Am. Mar-

D.

cell. XXII. 8) *Hamaxobij*, i *Atticy* (Plin: IV 25.) i tak daley, podbili ich Gothowie znanych pod innemi imionami Angiscyrrów, Herulów i tak daley (Jordanes de Reb: Get:) Poźniey strapieni przechodami Hunnów, Bulgarow i innych, pod nazwiskiem Połowców znanemi bydź poczęli, i to wszystko byli Litwini. Trzebaż więcey Historycznych dowodów? Nie iest że przez to według B. (S. 43 102.) okazano, że Sarmaci iezykiem Litewskim mówili, a nie Sławiańskim? 5.) *O nazwisku Prusaków rownie zdaie mi się błędne na Autor zdanie* (S. 93.) Dla poprawy tego Etymologicznego wywodu B. inny wywód nadesłał dziki utworzył: Nie wiem czy kiedykolwiek *Borowców* iakich znał. Polacy. O Prusakach wiedzieli, że byli na Północy mazurów. Podług B. tedy Malte-Brun dowodów nie pokładł. *A przecież, chcąc zbić ylu wieków niezaprzeczone świadectwo Sarmatów i Słowianów za ieden liczący naród, trzeba iasnych bardzo i gruntownych nie Etymologicznych dowodów. „Sarmacki tedy język iest Sławiański* (S. 96.) (2). Ja ile widzę te

świadectwá, z moiém poznaniem, na równéy ich wadze mierzę iak świadectwa samego B. i wszystkich badaczów. Każdy też tak powie kto ie pozna, a z tąd wniosków o ięzykach nie uczynie. Sarmatow ięzyka nikt dzisiay nie zna. Malte - Brun też nie powiedział żeby Sławianie tymże co Litwini ięzykiem mowili (S. 97.). Wybaczy mi B. że złaniam iego Malte - Brun, za nic poczytuię. Litуię się nad Malte - Brun że niedorzecznie roi sobie domysły, alebym innych więcéy z krytyką zgodnych szukał na zbicie dowodow, między témi pierwszy iest: że to *Domysł*, ale nie tu mieysce na to Równie iednak, iak niepodobieństwo iest okazać, że Litwini są Sarmatami, tak nie można dowieśdź, że Sławianie są niemi. W całéy téy drugiéy części, dopoki B niewychyla się od swego zamiaru, i trzyma się uwag o pierwiastkach ięzyka Litewskiego, postępuie krokiem pewnym w postrzeżeniach swoich niewzruszonym i rostropnością warownym. O Pierwiastkach przecie ięzyka Litewskiego,

tyle sądzić możemy, ile o pierwiastkach innych języków.

Nie mogę w III. części B. nic zarzucić przeciw pochwałom języka iemu Oyczystego. Jest to w rzeczy samey język doskonały, na równym stopniu ze Sławiańskiemi stoi, a sprawiedliwie z Greckim równać się może. Przez niego iednak bóstw obcych wykładać nie należy (S. 145.) Zéus Grecki po Litewsku iest Zeus, Jupiter Łaciński iest albo Jupiter, albo Jovis, anie Perkunos, tak iak nawzaiem Perkunas Litewski po łacinie iest Perkunas. Podobnie się mówi i o innych bóstwach. B. przecie bożyszcza Łacińskie, w swoim tu (od S. 119. do 145.) umieszczonym Nomenklatorze, chce na Litewskie wykładać. Niechby sobie przypomniał co w *dodatku Poprawy błędów w mowie Polskiey* na stronie 44. napisał.

Porównanie zaś Litewskiego z Greckim, nie tylko nieco niedokładne, ale nadto nie iest tak dokonane iakby mogło rzeczywisty zaszczyt Litewskiemu

przynieść. — 1. *Nie używa Grecki język artykułów do Imion, nieużywa ich i Litewski* (S. 146.) Język Litewski ze swego Grammatycznego składu naywięcey Sławiańskich bliski, tak iest w Przedimek (ieden a nie wiele) ubogi, iak i Sławiańskie lub Łacińskie, bo w Europeyskich Jafetyckich ięzykach, tym tylko ięzyk na Przedimkach zbywa 2. *Niema* Grecki *słów auxyliarnych czyli posiłkowych, niema i Litewski* (S. 147.) Jak Grecki tak i Litewski niemi się szczyci. Słowa posiłkowe są cechą Europeyskich ięzyków, i sam B. na drugiey zaraz stronie 148. przytacza Litewski przykład. *Milimas esmi* ochany iestem. — Byłem, iestem, będę, są słowa w całéy Europie posiłkowe. — 3. *Jednostki liczb całkiem tak się nazywaią w Litewskim iak w Greckim*, Jest to także ogólnie Jafetyckich Języków piętno. — 4. *Grecy drugą osobę liczby mnogiey czasu teraźnieyszego, kończą pospolicie na Ete. Toż samo czynią Litwini.* Toż samo też czynią i Sławianie i Polacy, tylko u nich t, iest zmiękczone, *Dūdote, daiētē, daiecie.* 5. Co

do wyrazów zdrobniałych, liczby podwóyney (i wielu innych rzeczy.) równa się język Litewski Sławiańskim. Zacząłem z Litwina, Litwinka, Litwineczka, Litwinulka, Litwinusia, Litwiniuchna, Litwincia, Litwiniątka, Litwinątuleczka, Litwuka, Litwinula, &c. zdrobniałe tworzyć Imiona, naliczyłem koło 50. i nieskończyłem. — Postrzeżenie zaś Ruhiga (B. S. 150.) co do Akcentów na *Łaba dień*, iest właściwe wszystkim ięzykom, iedno mniey baczone. Jak wszystkie ęzyki, tak i Litewski i Polski znayduią u siebie rozmaite wyrazy, na rożne wyrażenia, i to wiem że u nas Polaków i Mazurow *bielizna się nie myie* (S. 153.) ale ubrudzona *pierze się*.

Rzecz dziwna, ięzyk Litewski, iuż był w swoim doskonałości stanie, kiedy inne dziś polerowne ięzyki, iak Francuzki, Niemiecki, ieszcze okrzesane nie były (S. 155). Toż samo wyrzekł szanowny i uczony Albertrandy o Języku Polskim, ale przez to na śmiech się nie wydał. Doskonałości Języka nikt nie zaprzeczy i każdy

się zadziwi, że dziki, w lasach i błotach żyiący lud, tylu rozbóyniczemi okolony narodami, i od nich tylokrotnie gnębiony, przez wszystkie wieki język swóy, we właściwéy przechował doskonałości, ale dla tego pisać. *Co o uczonych przed panowaniem Mendoga Litwinach pisze, nie iest to domysł, ale wniosek konieczny z rzeczy wiadomêy i pewnêy, a zatym równie pewny* (?)! *Cóż z tąd, że dziś nie umiem wymienić, ani iednego pisarza Litewskiego, ani iednego ich pisma* (*S.* 200.)? *że Litwa od niepamiętnych czasów musiała mieć dostatkiem uczonych ludzi nie kładę ia tu regestru przezemnie wymyślonych pisarzy, ani przytaczam wyiątki z mniemanych rękopism, których żaden nie czytał; i czytać nie będzie* (S. 201.)? iest wydać się na śmiech i urągowisko. Coby na mnie autor powiedział, gdybym chciał utrzymywać, dowodzić i domyślać się, że przed Xiążęciem Mazowieckim a od Prusaków powieszonym Maślausem byli uczeni Mazurowie! —

Ale wybaczenie uniesieniu Litwina za swym narodem i ięzykiem. Godny

iest wdzięczności rodaków swoich i od 400. lat sprzymierzonego narodu którego iezykiem pisał, za okazanie piękności iezyka, iuż iuż ku schyłkowi i zupełnemu dążącego upadku. Oby to pobudziło Litwinów do doskonalszego poznania własnéy mowy. Wszystkim wolno o narodach historycznie badać, ale śledzić doskonałości iezyka, i iego przymiotów a z innemi pokrewieństwa, samym rodakom przystoi. — Wyszłe Grammatyki, Słowniki, i Rozprawa B. są to początkowém doskonalszém śledzeniem Litewskiego iezyka. Mnie zaś wolno było, śledząc trybem dzieiopiskim, uwagi swe spisać. Te, nader związłe, może dla większey części czytelników mniey zrozumiałe, dla innych mniéy dokładne wydawać się mogą, aleby trzeba drugą taką księgę pisać, żeby wszystko pilnie roztrząsać. Sam autor łatwo rzecz pozna.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA W WARSZAWIE